Od autora: Dod – obiecałam Ci płaszczyk pod gelido villanellą, ale niestety wyszło inaczej. :)

villanella z przymrużeniem oka

świeciło blade słonko gdy wyszłam dziś na spacer
mróz lekko szczypał w uszy świat iskrzył się od bieli
i nagle zobaczyłam… a niech mnie – goły facet

jakby pomylił zimę z rivierą albo latem
lub też wychylił rankiem o jeden więcej kielich
po prostu sterczał w śniegu gdy wyszłam dziś na spacer

być może coś mu spuchło (choć śnieg to nie altacet
czasami może pomóc) lecz w stopę sobie strzelił
wyłażąc bez ubrania – cholerny goły facet

nagutki niczym adam – zapewne z niezłym kacem
skoro zapragnął (dziwne) z innymi się podzielić
widokiem… tu przemilczę bo szlag mi trafił spacer

gdy zobaczyłam nagle że nie ma na co patrzeć
a śnieg i mróz najmniejszej nie dają mi nadziei
na lepszą oglądalność – zziębnięty goły facet

nie ma się czym pochwalić – zmieniłam zatem trasę
mówiąc mu na odchodne: niestety na mnie nie licz
wystarczy że twój wygląd zrujnował mi dziś spacer
bo *to* powinien – wybacz – posiadać każdy facet

http://www.portal-pisarski.pl/czytaj/61818/gelido-villanella

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Miladora, dodano 21.01.2018 08:57

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.